

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Iwona Szymańska

Protokolant: Daniel Helta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 29 maja 2017 roku, 25 września 2017 roku, 29 listopada 2017 roku oraz 15 stycznia 2018 roku sprawy **D. R.**, s. S. i K. z d. O., ur. (...) w Ż., oskarżonego o to, że: działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w bliżej nieustalonym czasie, nie później niż w dniu 08 stycznia 2014 roku, w W. dopuścił się dwukrotnie wobec małoletniej poniżej 15 lat, A. Z. (1), innej czynności seksualnej poprzez dotykanie rękoma narządów płciowych pokrzywdzonej, **tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

1. oskarżonego **D. R.** uniewinnia od zarzucanego mu czynu;
2. na podstawie art. 618 par.1 pkt 11 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. D. kwotę 756 (siedmiuset pięćdziesięciu sześciu) złotych powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
3. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 1076/16

UZASADNIENIE

W sprawie oskarżonego D. R. Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzona A. Z. (1) urodzona (...) w W. jest córką A. Z. (2) oraz K. Z.. Jej ojciec zginął w wypadku samochodowym w 2001 roku. Następnie jej matka związała się z konkubentem B., który opuścił ją kiedy zaszła w ciążę. Z tego związku urodziła się druga córka A. Z. (2) – siostra pokrzywdzonej – O.. Pokrzywdzona wraz z matką oraz siostrą O. mieszkali w W., przy ulicy (...). Mieszkanie składało się z dwóch pokoi oraz łazienki i kuchni. W dniu 5 sierpnia 2006 roku oskarżony D. R. opuścił zakład karny, gdzie przebywał od 15 listopada 2004 roku. Około 2007 poznał za pośrednictwem wspólnej znajomej A. Z. (2). Po 2-3 miesiącach znajomości zamieszkał wraz z A. Z. (2) oraz jej córkami: pokrzywdzoną A. Z. (1) oraz jej siostrą O.. W tym czasie pokrzywdzona uczęszczała do pierwszej bądź drugiej klasy szkoły podstawowej, zaś jej siostra do przedszkola. Bywało tak, że oskarżony zajmował jeden pokój, ale zdarzało się również, iż sypiał z A. Z. (2), a wtedy córki tej ostatniej spały w drugim pokoju. Oskarżony, w czasie kiedy A. Z. (2) pracowała zajmował się jej córkami. Sam pracował dorywczo z uwagi na kłopoty ze zdrowiem. W opiece nad córkami A. Z. (2) pomagała również jej matka – M. J. zamieszkała przy ulicy (...) – która zasadniczo zajmowała się O. - oraz jej siostra K. L., która opiekowała się córkami swej siostry od piątku do niedzieli. D. R. przywoził rowerem bądź autobusem do mieszkania K. L. małą O.. Starsza A. przyjeżdżała do swej ciotki samodzielnie, choć rzadziej niż O. bowiem kiedy nieco podrosła wolała przebywać u swych koleżanek bądź babci M. J., które to osoby dawały jej większą niż ciotka swobodę. Zdarzało się również, że w tym czasie O. znajdowała się pod opieką prababci G. J., a K. L. opiekowała się wyłącznie A.. W tym czasie A. Z. (2) nadużywała alkoholu, zdarzało się, iż oskarżony czynił to wraz z nią, choć były okresy, kiedy w przeciwieństwie do A. Z. (2) - nie pił. W tym czasie mieszkanie A. Z. (2) stanowiło „dom otwarty“, przez który przewijało się wiele osób. Oskarżony używał przemocy fizycznej wobec A. Z. (2), często dochodziło między nimi do awantur. Zdarzyło się również, iż krzyczał na pokrzywdzoną, raz w czasie awantury - rzucił o podłogę małą O. w obecności A. Z. (1). Pokrzywdzona oraz jej siostra – kiedy nieco podrosła - sygnalizowały prababci

G. J., iż D. R. używa przemocy wobec ich mamy. Mówiły o tym również swej babci M. J.. Po pewnym czasie oskarżony D. R. poznał inną kobietę, która pracowała w sklepie (...) mieszczącym się na dole budynku, w którym zamieszkiwała A. Z. (2). Zaczął utrzymywać z nią bliskie relacje. Kiedy A. Z. (2) dowiedziała się o zdradzie zerwała znajomość z oskarżonym i wyrzuciła go z mieszkania. Nocował wtedy u K. L., która doceniała jego starania w opiece nad dziećmi i miała o oskarżonym bardzo dobrą opinię.

Po pewnym czasie oskarżony ponownie wprowadził się do mieszkania A. Z. (2). Początkowo konkubenci żyli w szczęśliwym związku, jednak po pewnym czasie A. Z. (2) znowu zaczęła nadużywać alkoholu, a oskarżony używał wobec niej przemocy i również nadużywał alkoholu. Zdarzało się, że przekupował pokrzywdzoną i jej siostrę prezentami by nie mówiły swej matce, iż pił alkohol. Pokrzywdzona i jej siostra sygnalizowały swej babci M. J., iż oskarżony znowu używa przemocy fizycznej wobec A. Z. (2). M. J. raz interweniowała osobiście, a potem wskazała wnuczkom, by w takiej sytuacji zawiadamiały Policję. Dziewczynki nie robiły tego w obawie, że zostaną umieszczone w domu dziecka. Ciotka pokrzywdzonej K. L. mająca nadal dobrą opinię o oskarżonym była zadowolona z powrotu D. R. do mieszkania A. Z. (2), bowiem oceniała, iż oskarżony zapewni minimum opieki córkom A. Z. (2). Oceniała, iż A. Z. (2) jestw takim stopniu uzależniona od alkoholu, iż wcale nie zajmuje się swymi dziećmi. Po pewnym czasie oskarżony wyprowadził się jednak od A. Z. (2). Pokrzywdzona i jej siostra O. szukały z nim kontaktu. Kiedy ten zmienił numer telefonu chciały go uzyskać od K. L.. Oskarżony poznał swą aktualną konkubinę U. F., z którą zamieszkał w R.. Do czasu zmiany numeru telefonu pokrzywdzona i jej siostra kontaktowały się z oskarżonym składając mu życzenia świąteczne i przy tej okazji prosząc o pieniądze czy to na książki czy też odzież. Po zmianie przez oskarżonego numeru telefonu kontakty te ustały. Raz zdarzyło się, iż pokrzywdzona znalazła miejsce zamieszkania D. R. i pojawiła się tam z koleżanką. O. im U. F., która skłamała, iż oskarżonego nie ma w domu, podczas gdy ten spał.

W dniu 19 kwietnia 2015 roku do Pogotowia (...) w W. została przyjęta pokrzywdzona A. Z. (1). W tym czasie dwukrotnie na przepustki zabierała ją ciotka K. L.. Jednak w czerwcu 2015 roku A. Z. (1) uciekła z przepustki i od tego czasu K. L. nie widziała się z nią. Fakt ucieczki ciotka pokrzywdzonej zgłosiła na policję. Od grudnia 2015 roku pokrzywdzona wraz z O. co drugi weekend spędzały u drugiej siostry matki - ciotki K. J.. U tej ciotki spędziły również całe ferie zimowe. Ciotka ta zapewniała im dużo większą swobodę niż K. L.. W dniu 7 stycznia 2016 roku, wieczorem kiedy wychowawczyni A. Z. (1) przysłała do pracy pokrzywdzona poprosiła ją o rozmowę. W czasie rozmowy z wychowawczynią A. W. opowiedziała jej, iż były konkubent matki oskarżony D. R. wiele lat temu podawał matce środki odurzające, a ją – jako małą dziewczynkę - dotykał w miejsca intymne, między innymi dotykał jej piersi i zdarzyło się to kilka razy. Pokrzywdzona w czasie rozmowy nie podała szczegółów, mimo wypytywania o nie przez wychowawczynię. Pokrzywdzona wskazała, iż jej matka ma aktualnie kolejnego konkubenta i A. Z. (1) wskazała, iż obawia się, że sytuacja powtórzy się. A. Z. (1) nie wskazywała, iż chce tą okoliczność zgłosić na Policję. Zdecydowała o tym jej wychowawczyni. W tym czasie matka pokrzywdzonej jako osoba nadużywająca alkoholu nie korzystała z pomocy Ośrodka (...), unikając pracownika socjalnego.

D. R. urodził się (...) w Ż.. Jest synem S. i K. z domu O., posiada wykształcenie podstawowe, jest kawalerem. Posiada troje dzieci, w tym dwoje na utrzymaniu poprzez zapłatę alimentów w wysokości łącznie 900 złotych miesięcznie. D. R. był karany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie z dnia 28 września 2016 roku za popełnienie przestępstwa z art. 209 par.1 k.k. i skazany na karę 1 roku ograniczenia wolności, nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo. Nie posiada wartościowych ruchomości i nieruchomości, posiada zaległości alimentacyjne. Jest bezrobotny, przebywa na utrzymaniu aktualnej konkubiny.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- wyjaśnień oskarżonego D. R. (k. 84-86, 280 akt);
- zeznań pokrzywdzonej A. Z. (1) (k. 369-371 akt), ;

- zeznań świadków: wychowawczynie A. W. (k. 3- 5, 281-282 akt), matki pokrzywdzonej A. Z. (2) (k. 34-37, 345-346 akt), ciotki pokrzywdzonej K. L. (k. 38-41, 282-285 akt); ciotki pokrzywdzonej K. J. (k. 51-53, 346-348 akt), babci pokrzywdzonej M. J. (k. 58-59 akt), K. G. (k. 344 akt), U. F. (k. 348-349 akt),

- dokumentów: zawiadomienia o przestępstwie (k. 1 akt), karty informacyjnej dziecka (k. 20 akt), informacji z (...) D. O. (k. 33 akt), notatki urzędowej (k. 4-49 akt), protokołu zatrzymania oskarżonego (k. 78 akt), danych o karalności (k. 107-108, 193, 374 akt), danych noe –sad (k. 239-244 akt), danych z (...) (k. 263-264 akt)

- opinii: psychologicznej (k.11-12 akt), kompleksowej: biegłych seksuologa, psychologa seksuologa oraz psychiatrów (k. 111-137 akt), opinii psychologicznej (k. 382 akt)

Oskarżony **D. R. (k. 84-86, 280 akt)** był przesłuchiwany zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem. Oskarżony konsekwentnie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i dwukrotnie odmówił składania wyjaśnień. Bezpośrednio po zatrzymaniu w dniu 30 maja 2016 roku nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, wskazując, iż „dla mnie ta sytuacja była zaskoczeniem i muszę wszystko przemyśleć“ (k. 85 akt). Przesłuchany ponownie na rozprawie przed Sądem w dniu 29 maja 2017 roku nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i konsekwentnie odmówił składania wyjaśnień, potwierdzając swe dotychczasowe stanowisko w sprawie. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego bowiem brak jakichkolwiek wiarygodnych dowodów na potwierdzenie oskarżenia stawianego D. R..

Z uwagi na charakter zarzucanego oskarżonemu czynu, którego świadkiem nie był nikt oprócz jego ewentualnych uczestników: oskarżonego oraz pokrzywdzonej, ewentualnie fragmentem któregoś z nich mogła być – według pierwotnej relacji pokrzywdzonej - A. Z. (2) kluczowym w tej sytuacji dowodem były zeznania pokrzywdzonej **A. Z. (1)**. Pierwsze z nich zostały złożone w toku postępowania przygotowawczego wszczętego niedługo po zawiadomieniu o przestępstwie przez pracowników pogotowia opiekuńczego (k.13-14, 44-46 akt). A. Z. (1) została przesuchana niedługo po swej rozmowie z wychowawczynią – w dniu 21 stycznia 2016 roku - w obecności psychologa M. P.. W toku przesłuchania wskazała, iż kiedy miała pięć bądź sześć lat doszło do molestowania jej przez konkubneta matki D.. Jak wskazała: „te rzeczy, które on mi robił były w moim pokoju. To się stało dwa razy...Mama była wtedy w domu, w dużym pokoju.To było wieczorem, nie paliło się światło, w pokoju było ciemno. W pokoju byłam tylko ja i on. Mama w trakcie wchodziła do pokoju, ale nie reagowała, na drugi dzień jakby nic nie pamiętała. Mama mogła widzieć jak on mnie przytulał. I on i ja byliśmy ubrani.On mnie nie całował tylko mnie dotykał...Ja nie chciałam, żeby mnie dotykał. On przy tym nic nie mówił. On mnie dotykał w miejsca intymne z przodu. On mnie dotykał rękoma. My leżeliśmy na łóżku obok siebie. Ja leżałam na boku, a on leżał za mną. On nie zdejmował mi ubrania, dotykał mnie przez ubranie. On wkładał mi rękę w majtki. On mnie dotykał w miejsca intymne po wierzchu, nie wkładał mi palców do pochwy. Po wszystkim nic do mnie nie mówił, ale jak mama chciała go wyrzucić to kazał mi nic nie mówić nikomu, bo pożałuję. On jak mnie dotykał, to dzisiaj wiem, że go to podniecało. Ja wcześniej nikomu tego nie mówiłam. Powiedziałam dopiero koleżance z pogotowia opiekuńczego....To dotykanie za pierwszym razem trwało krótko. Bo chyba go coś rozproszyło, a drugie trwało dłużej. Ja później pilnowałam mojej siostry, żeby jej się to nie stało...Ja nigdy nie próbowałam powiedzieć mamie, bo ona wszystko widziała i miałam do niej żal, że nic nie zrobiła. Nadal mam żal“ (k. 14 akt). Jak zaopiniował biegły psycholog obecny przy przesłuchaniu pokrzywdzonej: „z psychologicznego punktu widzenia z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że A. Z. (1) jest świadkiem wiarygodnym“. Jak wskazał ten biegły: „forma zeznań wskazuje, że A. Z. (1) doskonale zna i głęboko przeżywa opisane przez siebie wydarzenia. Wywołują one u opiniowanej mimo upływu lat silne, negatywne emocje“ (k. 12 akt). Jak wskazał w toku opinii: „Opiniowana przejawia cechy osobowości ambiwertycznej o podwyższonej neurotyczności. Duża wrażliwość emocjonalna. Mała odporność na stres. Nawet niewielkie bodźce mogą wywołać gwałtowne reakcje. Chce być lubiana i podziwiana. Łatwo można ją pozyskać okazując zainteresowanie, zrozumienie i wsparcie. Zależy jej na aprobacie osób, szczególnie tych, które mogłyby mieć wpływ na jej poczucie bezpieczeństwa“ (k. 12 akt). Odnosnie fragmentów dotyczących relacjonowania czynności seksualnych biegły wskazał: „gdy wypowiada treści związane z przekraczaniem jej intymności fizycznej jest spięta, skępowana i zawstydzona. Płacze. Opisywane przez świadka wydarzenia wywołują adekwatne do wypowiedzanych stany emocjonalne, co wskazuje na szczerość wypowiedzi“ (k. 12

akt). Odnośnie relacji swej córki A. Z. (2) wskazała ambiwalentnie: „Ona potrafi kłamać. Nie wierzę w to aby po tylu latach A. coś sobie wymyśliła i „zawiała“ to na D.. Nigdy bym nie posądzała D. aby mógł cokolwiek zrobić A.“ (k. 37 akt). Odnośnie tych zdarzeń wypowiedziała się również ciotka pokrzywdzonej K. L. twierdząc: „A. nigdy mi nie mówiła o tym, że była molestowana seksualnie. Ja myślę, że bym, zauważyła, gdyby coś takiego się działo“ (k. 40 akt). Wskazała również, iż jej córka A. L. wraz z A. Z. (1) postanowiły uciec z domu i A. namawiała wtedy jej córkę, by obciążyć matkę oskarżeniem o znęcanie się. W tym celu miała pomóc córce K. L. naruszając jej nietykłość cielesną, tak by pozostały na jej ciele ślady. Chciała instrumentalnie wykorzystać wymiar sprawiedliwości dla osiągnięcia swych własnych celów. Do tego jednak nie doszło. W toku postępowania przed Sądem świadek ta wskazała: „Wiem, że D. jest niewinny“ (k. 282 akt) Jak wskazała wychowawczyni pokrzywdzonej z pogotowia opiekuńczego przesłuchana przed Sądem: „Ona była moją wychowanką przez kilka miesięcy. Jeżeli chodzi o tę sytuację to ciężko mi ocenić czy mówiła prawdę. Nie była w stanie wskazać szczegółowych informacji, całego przebiegu zdarzeń, mówiła ogólnikami...ona powtarzała w kółko, że była dotykana w miejsca intymne...Kiedy przyszła porozmawiać, to to zdarzenie było naczelnym problemem“ (k. 282 akt). Pokrzywdzona została przesłuchana ponownie w toku postępowania przygotowawczego 5 lutego 2016 roku. Zeznała, iż oskarżony po opuszczeniu mieszkania, po pewnym czasie wprowadził się do niego ponownie. Wskazała, iż za tym drugim razem nie doszło do molestowania seksualnego, jednak w czasie powtórnego związku (...) z oskarżonym, ten ostatni stosował przemoc wobec matki pokrzywdzonej i nadużywał alkoholu. Jak wskazała: „Jak D. był drugi raz z moją mamą to ciągle pił i nas bił. Jeszcze bardziej go nienawidziłam. On groził mojej mamie nożem i uderzał jej głową o kafelki, tak mówiła mi mama. Jak D. się wprowadził za drugim razem to byli na początku szczęśliwi z moja mamą, później zaczął pić „zapanował nad domem“ i już nawet nie spali razem z mamą... Ja uważam, że mama przez niego się rozpiła“ (k. 45 akt). Pokrzywdzona po wielu próbach wezwania jej na rozprawę zarówno za pośrednictwem swych bliskich, jak i przez Sąd stawiała się na niej dopiero 29 listopada 2017 roku, kiedy to złożyła zeznania w obecności biegłego psychologa. Zeznała, iż czyny zarzucane oskarżonemu nie miały miejsca i rozplakała się. Zeznała, iż zmieniła swe dotychczasowe zeznania, bowiem chciała powiedzieć prawdę. Wskazała, iż motywacją złożenia fałszywego oskarżenia w toku postępowania przygotowawczego była chęć zemsty na oskarżonym, która stosował przemoc fizyczną wobec jej matki oraz siostry O., którą jakko malutkie dziecko rzucił w jej obecności o podłogę. Odnośnie swych poprzednich zeznań pokrzywdzona wskazała: „wszystko co mówiłam wcześniej na temat tego zdarzenia było nieprawdą i oskarżony nigdy mnie w ten sposób nie skrzywdził“ (k. 369 akt). Odnośnie przesłuchania na policji A. Z. (1) zeznała: „ja wychowawcy powiedziałam, że nie chcę tego zgłaszać, a na Policji nie chciałam mówić, ale ta Pani co mnie przesłuchiwała powiedziała, żebym powiedziała. Powiedziałam całe zdarzenie, że D. mnie molestował. Tak na szybko powiedziałam tą historię, co mi przyszło do głowy.“ (k. 370 akt). Potwierdziła, iż ze swą koleżanką z pogotowia opiekuńczego rozmawiała na temat molestowania seksualnego przez D. R. podkreślając, iż ta koleżanka również opowiedziała jej swą historię molestowania seksualnego. (k. 370 akt). W toku przesłuchania przed Sądem A. Z. (1) wskazała, iż nienawidzi oskarżonego za stosowanie wobec jej bliskich przemocy. Obecny w toku przesłuchania biegły psycholog w swej opinii wskazał odnośnie wiarygodności psychologicznej zeznań A. Z. (1), iż „w ocenie psychologicznej, zważywszy na jej aktualny stan psychiczny i funkcjonowanie poznawcze, zeznania A. Z. (1), złożone w dniu 29.11.2017 r. mogą stanowić wartościowy materiał dla potrzeb prowadzonego postępowania. Jakkolwiek motywacja świadka w odniesieniu do zmiany zeznań, dotyczących przedmiotowych zdarzeń, ma charakter psychologicznie wiarygodny – tym niemniej w interpretacji złożonych zeznań należy wziąć pod uwagę możliwość tendencji świadka do manipulowania zakresem relacjonowanych informacji“ (k. 382 akt). Reasumując, Sąd nie dał wiary obciążającym oskarżonego zeznaniom pokrzywdzonej A. Z. (1) złożonym w toku postępowania przygotowawczego. Po pierwsze zeznania te nie znajdują potwierdzenia w innych jeszcze dowodach – w szczególności zeznań świadków. Zasadniczo – za wyjątkim K. J. – wszyscy przesłuchani w toku postępowania świadkowie, zaprzeczyli, by w ich ocenie D. R. dopuścił się zarzucanego mu czynu, jak również zaprzeczyli by byli tego świadkami, czy też, by pokrzywdzona im o takim zdarzeniu powiedziała. Oczywiście Sąd – z uwagi na specyfikę stawianego oskarżonemu zarzutu – zdaje sobie sprawę, iż w tego typu postępowaniach często brak jest świadków przestępstwa rozgrywającego się między dwojgiem osób – sprawcą i ofiarą, zatem brak świadków zdarzenia. W tym przypadku również zaprzeczanie ze strony A. Z. (2) nie eliminuje możliwości przestępstwa bowiem w czasie jego popełnienia w ciemności, będąc pod wpływem alkoholu mogła nie dostrzec niczego podjrzanego ze strony swego konkubenta w stosunku do córki. Mogła również nie koncentrować się na zachowaniu swego konkubenta. Co więcej, zdarza się również, iż osoba pokrzywdzona motywowana czy to wstydem, czy też strachem przed zaburzeniem

relacji z otoczeniem, zburzeniem relacji rodzinnych nie relacjonuje tego typu zajęć nawet najbliższym osobom. W konsekwencji sam fakt, iż świadkowie oraz oskarżony nie potwierdzili relacji pokrzywdzonej nie dyskwalifikował jej wiarygodności. Uczyniła to jednak ona sama, bowiem na rozprawie przed Sądem złożyła zeznania diametralnie odmienne, jeśli chodzi o zagadnienie molestowania seksualnego przez D. R.. Wskazana przez nią motywacja jest wiarygodna z psychologicznego punktu widzenia, jak również z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Sąd wziął również pod uwagę zeznania wychowawczynie A. Z. (1), której jako pierwszej pokrzywdzona zgłosiła okoliczność molestowania seksualnego. Jak wskazał ten świadek w relacji brak było konkretów, mimo zadawania jej szczegółowych pytań. Trzeba również zauważyć, iż pokrzywdzona wskazała wychowawcy, iż do molestowania seksualnego doszło kilka razy, podczas gdy przesłuchana niedługo potem w toku postępowania przygotowawczego wskazała, iż dwa razy, zeznając w tym zakresie odmiennie. Oczywiście Sąd nie neguje opinii wydanej przez biegłego psychologa obecnego przy przesłuchaniu pokrzywdzonej w toku postępowania przygotowawczego. Również wtedy – jak i przed Sądem – A. Z. (1) rozpląkała się. Zatem z tej perspektywy jej reakcje były adekwatne do relacjonowanych zdarzeń z punktu widzenia psychologicznego. Koniecznym jest jednak podkreślenie, iż stwierdzenie przez psychologa wiarygodności psychologicznej świadka nie jest jeszcze wystarczającym dla uznania, iż zeznania tego świadka są wiarygodne. To bowiem czyni Sąd opierając się nie tylko na analizie psychologicznej relacji świadka, ale pozycjonując tą relację w odniesieniu do pozostałego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, kontekstu procesowego składanych zeznań, czy też sytuacji życiowej świadka. Z tej perspektywy, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy Sąd uznał, iż wiarygodne są zeznania świadka złożone w toku postępowania przed Sądem. Już bowiem w toku postępowania przygotowawczego świadek niechętnie opowiadała o wymyślonym naprędce zdarzeniu posługując się ogólnikami, w zasadzie odpowiadając na pytania przesłuchującego, które niestety nie zostały zaprotokołowane. Z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego – biorąc pod uwagę zeznania świadków – wiarygodnym jest twierdzenie świadka, iż chciała zamścić się na D. R. za wyrządzoną jej matce oraz siostrze krzywdę. Takie zachowanie należy rozpatrywać również w kontekście poszukiwania przez pokrzywdzoną kontaktu z D. R., o czym wpsominają K. O. – L. oraz U. F.. Te wszystkie okoliczności świadczą o tym, iż pokrzywdzona, choć doznała wielu krzywd od oskarżonego, to nie była przez niego molestowana seksualnie. Ocenę tą wzmacnia również relacja K. L. która zrelacjonowała plan pokrzywdzonej skierowania wobec niej podejrzenia o znęcanie się nad córką – działania instrumentalnie wykorzystującego organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Poza oskarżonym i pokrzywdzoną przesłuchane zostały również osoby bliskie pokrzywdzonej – jej najbliższa rodzina oraz wychowawczynie, której jako pierwszej zdała relację ze zdarzenia. Zeznania tych osób: matki pokrzywdzonej A. Z. (2) (k. 34-37, 345-346 akt), ciotki pokrzywdzonej K. L. (k. 38-41, 282-285 akt); ciotki pokrzywdzonej K. J. (k. 51-53, 346-348 akt), babci pokrzywdzonej M. J. (k. 58-59 akt) należało oceniać z wyjątkową ostrożnością z uwagi na występujące między świadkami i pokrzywdzoną bliskie relacje, które z reguły w dużym stopniu stanowią zagrożenie dla obiektywizmu relacji i spostrzeżeń relacji świadków. W ocenie Sądu relacje te są jednak w pełni obiektywne, spójne wewnętrznie oraz zasadniczo między sobą. Występują w nich pewne różnice dotyczące kwestii używania przemocy fizycznej przez oskarżonego a wynikające z innego rodzaju relacji, jakie ww.osoby miały z oskarżonym. Należy bowiem zauważyć, iż K. L. nie utrzymywała kontaktów ze swą siostrą A., ale utrzymywała je z oskarżonym, którego doceniała jako opiekuna dzieci nie zdając sobie sprawy w jaki sposób D. R. traktuje jej siostrę. Z drugiej strony pozostali członkowie rodziny rzadko byli świadkami relacji między oskarżonym i A. Z. (2) znając ją wyłącznie z opowiadań A. czy O. i na tym opierając swe oceny oskarżonego. Czasami A. Z. (2) o traktowaniu jej przez oskarżonego opowiadała matcem, która interweniowała podczas awantur między konkubnetami, ale i ona po pewnym czasie – z uwagi na postawę córki, która aprobowała zachowanie D. R. – zaprzestała. Zatem odmienne w tym zakresie relacje świadków związane są z odmiennymi źródłami wiedzy odnośnie stosunków panujących w związku (...) z oskarżonym. Jednocześnie wszyscy świadkowie są osobami obiektywnie nastawionymi do pokrzywdzonej, a żadna z nich nie wskazuje, by ta ostatnia zachowywała się w sposób nasuwający wątpliwości co do jej traktowania przez D. R.. W ocenie Sądu nawet biorąc pod uwagę napięte relacje między K. L. a K. J. zasadniczo spójnie relacjonują one przebieg zdarzeń odnośnie czasu, kiedy D. R. zamieszkiwał z pokrzywdzoną i jej matką. Spójne w tym zakresie są również zeznania samej A. Z. (2), która jednak niechętnie mówi o stosowanej wobec niej przemocy, choć temu ostatecznie dopytana nie

zaprzecza. Zeznania tych wszystkich świadków są logiczne, spójne wewnętrznie, konsekwentne, oraz spójne między sobą i jako takie stanowią przydatny dla rekonstrukcji stanu faktycznego materiał dowodowy.

Sąd za w pełni wiarygodne uznał również zeznania pozostałych świadków wychowawczynie A. W. (k. 3- 5, 281-282 akt) oraz koleżanki pokrzywdzonej K. G. (k. 344 akt). Są to osoby zasadniczo obce zarówno dla oskarżonego jak i pokrzywdzonej. Wychowawczynie A. Z. (1) nie jest już nią, zaś K. G. nie jest bliską znajomą pokrzywdzonej. Zatem świadkowie ci nie są w żaden sposób zainteresowani rezultatem niniejszego postępowania. W konsekwencji Sąd uznał zeznania ww. osób za w pełni obiektywne, logiczne, spójne wewnętrznie i użyteczne dla rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie.

Sąd w toku postępowania rozpoznawczego przesłuchał konkubinę oskarżonego U. F. (k. 348-349 akt). Zeznania tego świadka nie miały kluczowego znaczenia dla rekonstrukcji przebiegu zdarzeń, bowiem w czasie zdarzenia świadek nie utrzymywała bliskich relacji z pokrzywdzoną i oskarżonym. Świadek wskazywał jednak na zdarzenia z udziałem pokrzywdzonej już w czasie, kiedy D. R. nie zamieszkiwał z A. Z. (2), co było pomocne dla ustalenia relacji łączącej A. Z. (1) z oskarżonym. Sąd uznał te zeznania za logiczne, spójne wewnętrznie oraz obiektywne – potwierdzone ostatecznie przez pokrzywdzoną - mimo, iż składała je osoba związana z oskarżonym, a zatem podejrzewana o składanie zeznań subiektywnych, mających na celu ochronę oskarżonego w toku postępowania.

W toku postępowania sądowego zostały sporządzone wyżej wymienione opinie biegłych lekarzy psychologów, seksuologów oraz psychiatrów, mające na celu zweryfikowanie psychologicznej wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, ale również ustalenie preferencji seksualnych bądź zaburzeń D. R. oraz jego poczytalności. W ocenie Sądu opinie te są w pełni użyteczne w niniejszym postępowaniu, zostały wydane przy użyciu metodyki uznanej w danej gałęzi nauki reprezentowanej przez biegłych. Opinie te są logiczne oraz spójne wewnętrznie i w pełni odpowiadają na specjalistyczne kwestie będące przedmiotem badania Sądu w tym postępowaniu.

Sąd za w pełni przydatne uznał zgromadzone w sprawie i powołane wyżej dowody z dokumentów. Ich autentyczności i prawdziwości treści nie kwestionowała żadna ze stron postępowania, a i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. Za pełną przydatnością zgromadzonych w niniejszej sprawie dokumentów przemawia fakt ich – w większości - urzędowego pochodzenia, sporządzenia przez właściwe organy, w prawem przepisanej formie.

Sąd zważył co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że oskarżony D. R. nie dopuścił się przestępstwa polegającego na tym, iż działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w bliżej nieustalonym czasie, nie później niż w dniu 8 stycznia 2014 roku, w W. dopuścił się dwukrotnie wobec małoletniej poniżej 15 lat, A. Z. (1), innej czynności seksualnej poprzez dotykanie rękoma narządów płciowych pokrzywdzonej czyli przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Indywidualnym przedmiotem ochrony w przypadku przestępstwa z art. 200 par.1 k.k. jest wolność seksualna osób małoletnich poniżej 15 roku życia. W odniesieniu do przestępstwa z art. 200 par.1 k.k. nie występuje atak na swobodę procesu decyzyjnego ofiary w sferze przyzwolenia seksualnego, jaki występuje w przypadku przestępstwa zgwałcenia, lecz wykorzystanie tego, że ofiara z uwagi na niedojrzałość spowodowaną wiekiem nie jest w stanie podjąć w sposób niezakłócony i swobodny decyzji woli w powyższym względzie. O ile zatem w przypadku zgwałcenia sprawca wprost narusza samostanowienie ofiary w zakresie pożycia intymnego, o tyle na tle przestępstwa z art. 200 k.k. wykorzystuje on istniejący stan braku możliwości ofiary sensownego lub swobodnego samostanowienia w tej sferze (vide: wyr. SA w Katowicach z 20.1.2011 r., II AKA 434/10, L.; wyr. SA w Katowicach z 26.8.2010 r., II AKA 213/10, KZS 2011, Nr 1, poz. 76). Należy przy tym stwierdzić, iż art. 200 obok wolności seksualnej chroni również prawidłowy rozwój psychiczny i fizyczny małoletnich poniżej 15 roku życia jako osób narażonych przez przedwczesne rozpoczęcie życia seksualnego na zaburzenia rozwoju psychospołecznego. "Inna czynność seksualna" to takie zachowanie, nie mieszczące się w pojęciu "obcowania płciowego", które związane jest z szeroko rozumianym życiem płciowym człowieka, polegające na kontakcie cielesnym sprawcy z pokrzywdzonym lub przynajmniej na cielesnym i mającym charakter seksualny zaangażowaniu ofiary, co obejmuje te sytuacje, w których sprawca, zmierzając do pobudzenia lub zaspokojenia

swojego popędu, nie tylko dotyka narządów płciowych pokrzywdzonego (choćby przez bieliznę lub odzież), lecz podejmuje również inne czynności w zetknięciu z jego ciałem (np. pieszczoty, pocałunki). Czynnością seksualną jest więc dotykanie narządów płciowych lub odbytu ofiary, dotykanie narządami płciowymi wymienionych lub innych części ciała ofiary, zmuszanie jej do dokonania masturbacji sprawcy albo do wykonania na sobie takiej czynności. Poddanie się innej czynności seksualnej zasadza się na biernej postawie, znoszeniu pewnych zachowań drugiej osoby, natomiast działanie aktywne pokrzywdzonego, do którego jest on zmuszany stanowi wykonanie innej czynności seksualnej.

Przestępstwo z art. 200 k.k. jest przestępstwem formalnym w przypadku dopuszczenia się innej czynności seksualnej. Penalizacji podlega sam fakt nawiązania kontaktu seksualnego z małoletnim poniżej 15 roku życia.

Przestępstwo z art. 200 k.k. popełnione być może jedynie z zamiarem bezpośrednim. Wykorzystanie określonego stanu rzeczy małoletniości ofiary zakłada bowiem świadomość po stronie sprawcy, że dany stan rzeczy zachodzi. Ponadto nie można doprowadzić do określonego aktu seksualnego bez nastawienia woli w tym właśnie kierunku, a więc sprawca ów uświadomiony stan rzeczy traktuje jako środek do osiągnięcia celu.

Brak jakichkolwiek dowodów by oskarżony D. R. swoim zachowaniem podjętym wobec pokrzywdzonej A. Z. (1) w nieustalonym czasie kiedy zamieszkiwał wraz z A. Z. (2) i jej córkami zrealizował podmiotowe i przedmiotowe znamiona czynu z art. 200 k.k. Oczywiście oskarżony zdawał sobie sprawę, iż córka A. Z. (2) nie miała ukończonych 15 lat, jednak nie doszło do wypełnienia znamienia przedmiotowego - dopuszczenia się wobec A. Z. (1) innych czynności seksualnych, ani poddania jej takim czynnościom. Jak bowiem wskazała sama pokrzywdzona nie miało to miejsca, a jej oskarżenie złożone w toku postępowania przygotowawczego spowodowane było chęcią odwetu na oskarżonym za złe traktowanie jej bliskich. Sąd ocenił wartość dowodową zeznań pokrzywdzonej już wyżej i nie ma powodu powtarzać przytoczonych tam rozważań, koniecznym jest jednak podkreślenie, iż jak zauważył biegły psycholog T. G. istnieje niebezpieczeństwo – również w toku zeznań przed Sądem – instrumentalnego traktowania przez pokrzywdzoną organów ścigania. Zatem istnieje niebezpieczeństwo, iż to właśnie te zeznania A. Z. (1) – złożone przed Sądem - mogły być nieprawdziwe, złożone z motywacji nieznaney Sądowi. Sąd wykluczył jednak taką ewentualność analizując niechęć A. Z. (1) do stawiennictwa przed Sądem, brak zrelacjonowania molestowania choć jednej osobie spośród członków rodziny, czy też motywację o jakiej wspominała sama pokrzywdzona – nienawiści do oskarżonego, który ostatecznie opuścił i ją i jej matkę. Koniecznym jest również w tym miejscu wskazanie, iż wyniki opinii seksuologicznej nie wskazują na zaburzenie preferencji seksualnych u oskarżonego. Oczywiście nie jest to argument przesądzający, bowiem również w taki przypadku mogło dojść do zastępczego wykorzystania dziecka pod wpływem alkoholu, jednak jest to jeden z wielu elementów składających się na argumentację podważającą wiarygodność oskarżenia D. R. przez A. Z. (1). Nawet jednak gdyby uznać, iż trudno przyjąć, która z wersji zdarzeń prezentowana przez pokrzywdzoną jest prawdziwa – to w tym zakresie istnieje tak duża wątpliwość, której rozwiać nie można, że należy ją poczytać na korzyść oskarżonego i również w takim przypadku uznać, iż nie doszło do wypełnienia przez oskarżonego znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 200 par.1 k.k. - dopuszczenia się innych czynności seksualnych wobec A. Z. (1) bądź też poddania małoletniej takim czynnościom. W tym kontekście oczywiście nie doszło również do wypełnienia znamion podmiotowych czynu, którego D. R. nie popełnił. W konsekwencji Sąd przyjął iż oskarżony nie wypełnił znamion podmiotowych przestępstw z art. 200 par.1 k.k. i uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

W punkcie 2 wyroku Sąd orzekł o wynagrodzeniu obrońcy oskarżonego z urzędu, zaś w punkcie 3 o kosztach postępowania z uwagi na wynik procesu obciążając nimi Skarb Państwa